

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 27 KWIETNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 117

## Debata budżetowa rady miejskiej przeciągnęła się ubiegłej nocy do godz. 5-ej nad ranem.

Prócz budżetu tematem obrad była również pożyczka zagraniczna.

Łódź, 27 kwietnia.

(x) Jak już doniosła dzisiejsza „Republika” rada miejska przystąpiła wczoraj do rozpraw budżetowych, które zakończone zostały gorszą awanturą wywołaną przez „galerję”. Po zlikwidowaniu przykrego zajścia, co pochłonęło blisko pół godziny czasu, rada w podnieconym nastroju przystąpiła do debaty generalnej. Powoli jednak wojowniczy temperament poszczególnych „rajców” osłabił ustępując miejsca... Morie uszowi.

O godz. 2 m. 15 na trybunie zjawia się b. wiceprezydent inż. Wojewódzki, który wygłasza przemówienie, poświęcone przede wszystkim zamierzeniom obecnego magistratu w dziedzinie inwestycji miejskich.

Podając ostrej krytykę budżetu zwłaszcza działu subsydjów udzielonych poszczególnym instytucjom społecznym przechodzi p. Wojewódzki do pożyczki zagranicznej.

— Pożyczka ta — ostrzega mówca — winna być traktowana z daleko idącą ostrożnością, tembardziej, że ma ona być poświęcona na inwestycje nie rentujące się.

Kończąc swe przemówienie, stwierdza p. Wojewódzki, że z uwagi na to, iż budżet jest nierealny — frakcja jego głosować będzie przeciw jego uchwaleniu.

Schodzącego z trybuny p. Wojewódzkiego zegnają ironiczne okrzyki z ław P. P. S.

Głos zabiera z kolei radny Lichtenstein („Bund”), który polemizując z wywodami opozycji, podkreśla dobrą wolę i wysiłki obecnego samorządu.

Po nim na trybunie ukazują się b. radni Łukomski i Andrzejaku (P.P.S.), który z energią parował ciosy opozycji, zabrał głos radny Pogonowski.

### „Czuję przez skórę”.

— Za budżet obecny — rozpoczyna swe przemówienie p. Pogonowski — nie można winić obecnego magistratu. Jest on wynikiem obecnego układu stosunków, których w ciągu krótkiego czasu nie można żadną miarą zmienić. Choć więc o rzeczy konkretne, o to mianowicie, czy budżet ten odpowiada intencjom społeczeństwa.

Choć dr. Wielński bierze budżet do ręki, ja jestem zdania, że jest on deficytowy.

Dr. Wielński: — Ja jeszcze nic nie mówię...

Radny Pogonowski: — Ale ja to czuję przez skórę...

Pożyczka — ciągnie dalej r. Pogonowski — to piękna rzecz. Ale skąd wziąć pieniądze na jej pokrycie? Mówca polemizuje następnie z r. Wojewódzkim i oświadcza, że twierdzenie, jakoby inwestycje należało pokrywać tylko z dochodów liczących jest błędne i nierzeczowe. Ciężar ich rozkładać bowiem trzeba na długie lata.

### Dwa antekarze...

Niech pan Wojewódzki obliczy ile go kosztowała budowa kanalizacji dotychczas — ciągnie r. Pogonowski

zwracając się do b. wiceprezydenta — a wówczas przekona się, że nie ma racji...

R. Groszkowski: — Ładna arytmetyka...

R. Pogonowski: — Trudno panie koledze, nie czytałem się jej od pana...

Wśród radnych polemika ta wywołuje wesołość.

Głos: — Pogawędka kolegów...

Głos z galerji: — „aptekarzy”.

P. Pogonowski „mimoходом” uskarża się następnie na niesprawiedliwy podział subsydjów. Chodzi mu zwłaszcza o Tow. Obrony Kresów Zachodnich. Niespodziewanie jednak z kurtuzją zwraca się w kierunku P.P.S.:

— Dziękuję za subsydjum 10 tys. złotych.

— Głos z prawicy: — Mało...

R. Pogonowski opuszczając trybunę: — Wystarczy...

### Reolika magistratu.

O godzinie 4 m. 30 na trybunę wchodzi wiceprezydent dr. Wielński. Na sali ogólne poruszenie, radni budzą się z drzemki. Przemówienia tego słuchają wszyscy ze szczególną uwagą.

— Podczas debaty dzisiejszej — rozpoczyna swe rzeczowe przemówienie dr. Wielński — spotkały nas dwa zasadnicze zarzuty. Jednym z nich jest rzekoma nierównowaga budżetu, drugim — optymizm.

Dr. Wielński polemizując z r. Wojewódzkim i przy pomocy cyfr dowodzi, że wbrew twierdzeniom opozycji budżet

jest realny. Optymizm swój uzasadnia na łomostwo, że usprawiedliwia go obecna konjunktura gospodarcza, która narażenie przynajmniej nie zdradza tendencji do załamania się. Jeżeli chodzi zwłaszcza o pożyczkę, to w tej chwili sięgają również i rząd, sięgają również i inne samorządy. Nie ma bowiem żadnej umotywowanej teorii, któraby twierdziła, że wydatki na inwestycje pokrywać należy z dochodów bieżących.

Pożyczka obecna zaś nie obciąża nas zbyt, a mając właśnie ten wzgląd na uwagę staraliśmy się o pożyczkę niewielką, podczas gdy poprzedni magistrat obecnym poglądom jego dawnych kierowników, dążył w swoim czasie do uzyskania pożyczki w kwocie 18 milionów dolarów i w tym celu udzielił jednemu z konsorcjów 10-miesięcznej opcji i nadomiar wszystkiego sprowadził do Łodzi pośredników topiąc bez pożytku przeszło 800 dolarów.

— Czy nie był pan wówczas gospodarczym poetą? — zwraca się mówca do p. Wojewódzkiego, czy nie był pan fantazją, chcąc uzyskać w dobie ogólnej kryzysu i przesilenia gospodarczego pożyczkę w wysokości 18 milionów dolarów, podczas kiedy cała wartość majątku miasta wynosiła zaledwie 61 milionów złotych?

My liczymy na nasze siły gospodarcze. Temi siłami są wpływy — a te nas nie zawiodą — kończy dr. Wielński.

Po replice referenta budżetu adw. Hartmana posiedzenie o godz. 5-ej rano zamknięto.

## Magiel zmiądzzył chłopca.

Wstrząsający wypadek na Bałutach.

Łódź, 27 kwietnia.

Bałuty były w dniu wczorajszym widownią wstrząsającego wypadku, którego ofiarą padło półtoraroczne dziecko. W domu przy ul. Fajfra 18 miesi się magiel, należący do niejakiego Michała Gornika.

Wczoraj zrana Gornik wyszedł jak zwykle z żoną do pracy, pozostawiając w domu swego synka pod opieką starej babki. Dziecko bawiło się przez dłuższy czas, biegało po pokojach i po pewnym czasie znikło.

Babka nie zwróciła na ten fakt uwagi, przypuszczając, że dziecko bawi się gdzieś pocihu w kąciuku.

W międzyczasie przybyła jakaś kobiecina w celu wymaglowania bielizny. Gdy podłożyła walek z bielizną i zaczęła obracać koło — nagle rozległ się trzask i z pod magla spłynęła na podłogę struga krwi.

Kobiecina z przerażenia straciła przytomność. Na wściepły przez babkę alarm zbiegli się sąsiedzi, którzy wezwali natychmiast lekarza.

Jak się okazało, chłopiec zmęczony zabawą, padł na maglownicę z drugiej strony i zasnął, o czym nikt, niestety, nie wiedział. Magiel zmiądzzyła chłopcu głowę i kręgosłup. Lekarz skonstataował śmierć. (e)

## Zywy szkielet w piwnicy.

Kto skazał kobietę na śmierć głodową?

Warszawa, 27 kwietnia.

Wczoraj późnym wieczorem dozorca domu Nr. 11 przy ul. Nowogrodzkiej, przechodząc podwórkiem, usłyszał dobiewające się z piwnicy jęki. Wszedłszy ze światłem do kurytarza podziemia i idąc za odgłosem, dojrzał w podłużnej głębokiej skrzyni coś przypominającego swemi kształtami człowieka. To „coś” było okryte lachmanami, po których odsłonięciu ukazał się oczom dozorca istny szkielet kobiety w wieku lat zaledwie 36, choć z pozoru wyglądającej znacznie starszej.

Po wezwaniu policji i pogotowia ratunkowego przekonano się, że była to Maria Strzelczykówna, była służąca, pozostająca obecnie od dłuższego czasu bez służby i przedstawiająca dostojnie obleczona skórą gości.

Znajdowała się ona w piwnicy, jak się od niej z trudem dowiedziano, już od kilku dni. Wycieńczona głodem, gdyż od 3-eh dni zdaniem badającego ją lekarza nic w ustach nie miała, była tak wyczerpana, że bliska była głodowej śmierci.

Odwieziono niezdolną do szpi-

## Szubienczna olimpiada.



Kat uwielbiał zbyt „sznapsy”.  
Aż zupełnie zjechał na psy!  
Więc trzymano go przez zimę,  
A na wiosnę — dostał „dymę”.



Gdy obwieści ludziom plakat,  
Że katowski urząd „vacat”,  
Stoczą walkę zawodnicy  
O mistrzostwo... szubiency.



Każdy z chętnych na sąsiedzie  
Swych zdolności wręcz dowiedzie,  
Kto na końcu przyjdzie zatem,  
Ten najpewniej będzie katem. W.D.

## Zgierz bez mięsa. Oryginalny strejk rzeźników.

Zgierz, 27 kwietnia.

Od kilku dni Zgierz pozbawiony jest zupełnie mięsa. Rzeźnicy wstrzymali za bijanie zwierząt i zamknęli swe jatki.

Podłóż strejku jest conajmniej oryginalne.

Rzeźnicy motywują swe postępowanie tem, że weterynasz miejski p. Biskupski bezprawnie rzekomo podwyższył opłaty o 50 procent. Strejkujący domagają się wobec tego usunięcia p. Biskupskiego z zajmowanego przezeń stanowiska.

Narazie mieszkańcy Zgierza sprawa dzają mięso z Łodzi. (e).

## P. wice-wojewoda Lewicki podał się operacji ucha w szpitalu Poznańskich.

Łódź, 27 kwietnia.

Jak się dowiadujemy w szpitalu im. małż. Poznańskich przebywa od tygodnia p. wice-wojewoda Lewicki, który miał się poddać operacji ucha.

Operacja miała przebieg zadawalniający i obecnie p. wice-wojewoda przebywa w szpitalu jako rekonwalescent. (e).

tala Dz. Jezus, gdzie, mimo ciężkiego stanu lekarze wróżą iż uda się ją uratować.

Policja prowadzi śledztwo celem ustalenia przebiegu całej tej zagadkowej sprawy.

## Gen. Wrangel wódz „białej armii” zmarł onegdaj w Brukseli



Zmarły onegdaj w Brukseli generał baron Piotr Wrangel był potomkiem zruyfikowanej rodziny szwedzkiej. Karierę swą rozpoczął w jednym z gwardyjskich pułków jazdy w Petersburgu, a gdy wybuchła wojna światowa stał na czele dywizjonu swego pułku.

Już w pierwszej fazie wojny odznaczył się brawurową szarżą na niemiecką artylerię. Był to jeden z głośniejszych epizodów bitwy pod Gombinem, za który Wrangel otrzymał krzyż oficerski św. Jerzego. W czasie wojny został generałem i wreszcie dowodził dywizją kawalerji.

Rozgłosz nabrało nazwisko jego dopiero po wojnie światowej, w roku 1919. Wtedy to zmarł twórca armji antybolszewickiej, gen. Kornilow, a na czoło wysunął się gen. Denikin, opierający swe siły zbrojne głównie na wielkich masach kawaleryjskich. Pod rozkazami Denikina wybił się wtedy generał Wrangel; oczyszcza od bolszewików przestrzenie między Donem a Dolną Wołgą, podczas ofensywy na Moskwę zdobywa Carycyn, nawiązując kontakt z wojskami admirała Kołczaka i posuwa się w górę Wołgi pod Saratów i Kamyszyn.

Ofensywa Denikina załamuje się: „biała armja” cofa się ku Morzu Czarnemu. Wtedy Denikin władzę wodza naczelnego składa w ręce gen. Wrangla, który całą swą armję przesuwa na Krym i tu postanawia stworzyć bazę wypadową do dalszych przedsięwzięć.

Okazja do nich nadarza się na wiosnę 1920 roku. Większość sił bolszewickich jest związana na froncie polskim. Korzysta z tego Wrangel i rusza z południa. Przechodzi Dniepr, posuwa się aż pod Jekaterynosław i Marjapol. Siły jego wciąż rosną, powstają nowe formacje. Nagle odwraca się karta. Po zakończeniu wojny z Polską i pokoju w Rydze bolszewicy mogą rzucić wszystkie swe siły przeciw Wranglowi i poczynają wypierać go ze zdobytych obszarów. „Armja biała” idzie w rozsypek...

Lecz Wrangel nie daje jeszcze za wygrane. Udaje się na Balkany i stara się zorganizować nowe oddziały. Oczywiście w zmienionych warunkach nie daje to pozytywnych rezultatów. Wreszcie gen. Wrangel zmożony chorobą, wyjeżdża do Brukseli i tam kończy swe życie pełne poświęcenia dla idei walki z zarazą bolszewicką.

## Wzrost produkcji automobilowej w U. S. A.

Mimo, iż w chwili obecnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej znajduje się na sprzedaż 9 milionów samochodów w połowie nowych i z drugiej ręki, amerykańskie nie narzekają na „przesycenie” swego rynku samochodowego. Znawcy twierdzą, że chociaż w Stanach Zjednoczonych jest zgóra 23 miliony maszyn, rzeczywista produkcja samochodów będzie znacznie większa niż w latach ubiegłych.



Stymna załoga włoścarska uniwersytetu w Oxfordzie odpoczywa po forsownym treningu.

## Katastrofalny głód w Chinach zmusza matki do sprzedawania własnych dzieci handlarzom żywym towarem. Sraszne skutki rządów lajdaka—gubernatora.

W Chinach zanoszą się na straszny głód, grożący śmiercią kilkunastu milionom ludzi.

Pierwsze trwożne wieści na ten temat ukazały się w prasie amerykańskiej. Pewien obywatel St. Zjednoczonych, Heband, znakomity znawca Chin, wrócił właśnie stamtąd do długiej podróży i podaje wstrząsające opisy i wrażenia z terenu głodu na półwyspie Szantung.

Przeszło trzy miliony mieszkańców tego półwyspu już dziś żywi się tylko jałgodami, korzonkami i korą drzew. Całe miliony ludzi zdane są na łaskę i niełaskę dobroczynnych instytucji. Liczba głodujących wciąż rośnie.

Wszyscy utrzymują, że sprawcą nieszczęścia jest gubernator wojenny Szantung marszałek Czangszang. Nakładał on nadmierne podatki, dokonywał różnych gwałtów i konfiskat więcej, aniżeli gdziekolwiek w Chinach, gdzie prawie wszyscy władcy obecni są uosobieniem samowoli.

Obliczają, że tylko w roku ubiegłym ten zapobiegliwy marszałek wyssał z ludności nieprawie pod pozorem podatków przeszło 80 milionów dolarów. Gospodarka pieniężna Czangszanga jest

osobliwa, gdy trzeba mu np. trzech milionów dolarów, doradcy podpowiadają mu, by ściągnął podatki do wysokości dwunastu milionów. Ta obfita renta — dziewięć milionów dolarów — topnieje po drodze w kieszeniach urzędników lub też różnych instytucji, mających monopol ściągnięcia podatków.

Kradzieże rozwieliły się tak dalece, że kradną wszystko, co się tylko unieść daje. A przed kilku miesiącami doszło nawet do tego, że skradziono oddział żołnierzy, z tysiąca ludzi złożony; prehandlowano ich potajemnie innemu generałowi, a nikt na całym półwyspie nie mógł dociec, gdzie i jak ci żołnierze zniknęli. Na porządku dziennym są wypadki, kiedy dowódcy otrzymują żołd, umundurowanie i żywność na pięć tysięcy ludzi, podczas gdy ich oddział liczy zaledwie pięciuset żołnierzy.

Marszałek mieszka w przepysznym pałacu, otoczony haremem, wśród którego prócz wielu chinek są liczne kobiety europejskie. Na utrzymanie tego dworu idzie codziennie pięć tysięcy dolarów, a tymczasem za te pieniądze można by doskonale utrzymać dwa pełne pułki piechoty w sile pięciu tysięcy ludzi.

Aby na takie zbytki zdobyć środki, trzeba coraz to nowe wymyślać podatki; a w razie ich odmowy zabiera się ludności wszystko bydło, dobytek, narzędzia rolnicze, naczynia, a nawet części domków. W tych warunkach ludność nie widzi żadnej racji uprawiania ziemi; to też całe powiaty są zupełnie opuszczone. A hektar ziemi, który doniedawna kosztował 240 dolarów, można tam dostać za osiem, a nawet taniej. W tym właśnie tkwi główne źródło katastrofy głodowej.

Lecz głód nie przyszedł sam; zjawili się niemal jednocześnie wszelkie jego skutki, a jednym z najstraszniejszych jest handel żywym towarem. Umierające z głodu matki sprzedają swe dzieci w nie wolę za parę miedziaków. Najchętniej znajdują nabywców młodzieńskie dziewczęta.

Szczególnie celuje pod tym względem rynek w Cinanfu, gdzie dziewczęta w wieku lat ośmiu do piętnastu sprzedawane są w wielkiej liczbie za pięć do dwudziestu dolarów od osoby. A najczęściej sprzedają je własni rodzice, obłąknie patrząc na to, jak handlarze mierzą dziewczęta, ostukują je i ważą.

Nieraz się zdarza, że tacy handlarze z oddziałem wojska dla ochrony wyruszają na prowincję i wykupują tam za bezcen wszystkie dziewczęta w okolicy. Towar wędruje szybko dalej na miejsce przeznaczenia, dociera zaś bardzo daleko.

Jak dalece głód się wkrada, niech świadczy fakt, że nieraz ludzie po nocy wędrują od śmietnika do śmietnika, nieczem psy lub koty, i wyszukują odpadków możliwych do zjeżenia. Wprawdzie władze obiecały coś, nie jednak nie robią. Dziś liczba głodujących wynosi już pono 12 milionów. Jeśli tak dalej pójdzie w roku przyszłym wzrośnie ona do 40—50 milionów, przewyższając ogromnie sowiecką katastrofę głodową z r. 1921.

Byłaby to największa ze wszystkich, jakie znają dzieje, katastrofa głodowa.

## Zab księżnej M. i nieudana zemsta kochanka.

Księżna M. w Wiedniu, będąc kiedyś na balu w najwytworniejszym towarzystwie, miała przykra przygodę, gdyż w tańcu wyleciała jej przedni zab z górnej szczeki. Niezbyt piękna, lecz próżna ta i skąpa dama obszukała całą salę, nie znalazła jednak zguby i była niepokieszona.

Jeden z jej dawnych wielbicieli, którego kiedyś, przed laty odrzuciła, wyrzucił jej przy tej sposobności ubolewanie i obiecał po balu obszukać salę i zwrócić zgubę choćby to miało kosztować jaknajwięcej. Księżna z ironią odrzekła, by się nie trudził, zrzeka się bo

wiem jego uprzejmości.

Po kilku dniach, będąc w jednym z ogrodów wiedeńskich znalazł na drodze zab wół, jak wiadomo, bardzo wielki; schował go do kieszeni i przestał księżnej wraz z odpowiednią treścią listem. Zemsta jest rozkoszą — pomyślał, wysyłając list.

Lecz księżna odesłała mu ten podarunek z powrotem, dodając tych kilka wierszy: „Uprzejmość pańska jest naprawdę wzruszająca. Fakt jednak, że z mego powodu kazał pan sobie wyrwać zab, stawia pana w rzędzie bohaterów”.

# Czy chleb stanieje?

## Rząd rzucił na rynek łódzki wielkie zapasy zboża, które rozdzielone zostały między poszczególne kooperatywy.

Łódź, 27 kwietnia.

Wskutek stale wzrastających cen chleba rząd, jak wiadomo, przystąpił do energicznej akcji interwencyjnej. Akcję tę rozpoczęto w dniu wczorajszym od Łodzi, przyczem na rynek rzucono znaczne zapasy zboża z rezerw państwowych. Pierwszy transport, który wczoraj do Łodzi nadszedł składał się z kilkunastu wagonów mąki, która została już rozdzielona pomiędzy poszczególne kooperatywy. Kooperatywy te, jak nas informują, będą z mąki tej wypiekać 20 tys. kg. chleba dziennie, przyczem chleb ten sprzedawany będzie po 70 gr. za kilogram.

Dalsze transporty z państwowych rezerw zbożowych nadchodzić będą od Łodzi systematycznie, aby utrzymać ciągłość wypieku taniego chleba. Jednocześnie, jak się „Express” dowiadyuje, władze energicznie wystąpią przeciw wszelkim przejawom lichwy i czuć będą nad przestrzeganiem ustanowionego przez magistrat cennika.

### Drożyzna zboża spowodowana jest złym urodzajem.

Ażeby zaczerpnąć źródłowych informacji na temat przyczyn obecnej drożyzny zboża, „Express” zwrócił się do jednego z okolicznych ziemian, który w dłuższej rozmowie w ten sposób sprecyzował nam swój pogląd:

— O zamierzonej interwencji rządu w sprawie drożyzny zboża słyszałem już niejednokrotnie. Dotychczas jednak żadnych rezerw na rynek nie rzucono. Uczyniono to wprawdzie w Warszawie — w Łodzi jednak kończyło się to dotychczas na zamiarach.

— Czem pan tłumaczy obecną drożyznę zboża?

— Drożyzna ta nie jest zjawiskiem lokalnym. Jest ona objawem ogólnoswiatowym. W ciągu ostatnich dwóch tygodni na rynku światowym zboże podrożało o 12 procent...

— Czemu to przypisać?

— Przedewszystkiem niepomyślnym zbiorom zarówno u nas jak i w Ameryce.

— A w jaki sposób wpłynąć można obecnie na niższe ceny?

— Wskórać może tu jedynie energiczna akcja rządu, który winien rzucać na rynek swe zapasy, w takiej jednak ilości, aby mogły one dostatecznie nasycić rynek. Poza taką interwencją żadnych innych środków nie widzę, tembardziej, że rząd uczynił już wszystko, co moim zdaniem, było w jego mocy.

— ?

— Szczęśliwym posunięciem było w pierwszym rzędzie otwarcie granic dla wwozu pszenicy. Niestety jednak nie wiele to pomogło, gdyż w międzyczasie podróżowała znacznie ona na rynku światowym. Jak pan widzi, zakres mo-

żliwości w walce z drożyzną jest bardzo szczupły, tembardziej, że jest ona w tym wypadku typowym zjawiskiem ekonomicznym.

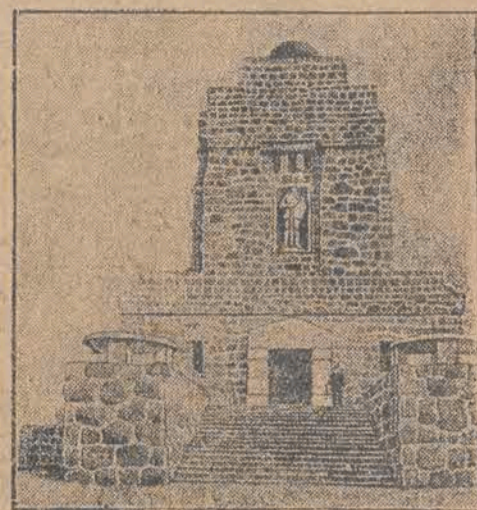
Na pocieszenie jednak mogę panu zakomunikować, że w ciągu ostatniego tygodnia zaobserwowałem na naszym rynku pewne odprężenie. Zboże stanęło o 5 do 6 procent. Mam więc wrażenie, że sytuacja jakoś się poprawi.

— Jak zapowiadają się zbiory tegoroczne?

— Trudno dzisiaj powiedzieć o tem coś pewnego, tembardziej, że mieliśmy dopiero dwa dni ciepła po dotychczasowych zimnach, które wegetację zboża ożimego znacznie opóźniły. O ile mi jednak wiadomo, to w okolicach Łodzi, u mnie na przykład, pewien odsetek zboża został już zaorany.

Naogół jednak zbiory tegoroczne będą znacznie mniejsze niż w roku bieżącym. Szkody wyrządzone przez chłody są bowiem bardzo znaczne.

### Pomnik Bismarka przestanie szpeci Bydgoszcz.



Magistrat m. Bydgoszczy uchwalił rozbiórke pomnika Bismarka. Należało to uczynić już dawniej, gdyż pomnik ten, pozbawiony wszelkiej wartości artystycznej był leno symbolem pruskich gwałtów i przemocy.

### Sienkiewicz po japońsku



Poselstwo polskie w Tokio nadesłało do Polski egzemplarze wydanego w Tokio japońskiego przekładu „Quo Vadis” Sienkiewicza, z napisanym również po japońsku wstępem przez Jana Frylinga. Wstęp ten, jak się dowiadujemy ze streszczenia, zawiera skrót dziejów Polski polityczno-kulturalnych. Książka w wydaniu japońskim przedstawia się okazale, zdobi ją na pierwszej stronie portret Sienkiewicza. Zdjęcia nasze przedstawiają tłumacza „Quo Vadis”, p. K. Komimure, z radcą polskiego poselstwa, p. Janem Frylingiem, kartą tytułową książki z portretem Sienkiewicza oprawą grzbietu książki.

### Materiał na ubranie, koniak likier, mięso i ryba były nie prezentem lecz „łapówką”

Łódź, 27 kwietnia.

W czasie nieobecności st. przodownika Gustawa Dedeciusza, obecnego kierownika brygady obyczajowej urzędu śledczego, do jego mieszkania przy ulicy Przędzalnianej 31, zgłosił się jakiś młodzieniec i wręczył jego żonie paczkę dość okazałej wielkości.

— To dla pani męża — rzekł i szybko się oddalił.

Przodownik powrócił do domu dopiero wieczorem.

Gdy powiedziano mu o dziwnej wizycie, zbadał natychmiast zawartość paczki. Okazało się, iż zawierała ona materiał na ubranie, dwie butelki koniaku i likieru, mięso, rybę oraz... skromną wizytówkę niejakiego Falka.

P. Dedeciusz nie skorzystał z prezentu i tegoż wieczoru skomunikował się z władzami przełożonymi, którym doniósł

że mu proponowano „dyskretną łapówkę”.

P. Falkowi wytoczono bowiem sprawę w której st. przodownik miał zeznać w charakterze świadka.

Gdy policja zwróciła się do Falka, ten wyjaśnił, że „prezenty” pochodziły o dkelnera Ajzyka Gesmana, który w tej sprawie nawet się z nim nie porozumiewał i skorzystał z jego wizytówki.

Gasman przyznał się do wszystkiego.

— Pan Falk miał mieć sprawę z mojej winy. Chciałem mu pomóc, więc wysłałem kilka drobniagów st. przodownikowi Dedeciuszowi. Nie przypuszczałem, że tego nie wolno czynić.

Gasmana pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał go na 3 miesiące aresztu.

### Wypiek chleba pod kontrolą specjalnej komisji wojewódzkiej.

Łódź, 27 kwietnia.

W najbliższym czasie przy wojewódzkim urzędzie w Łodzi zostanie uruchomiona specjalna komisja do badania wypieku chleba.

Zadaniem komisji będzie w pierwszym rzędzie czuwanie nad jakością chleba, nad stanem sanitarnym młynów, piekarni, nad warunkami wypieku chleba i t. d.

Komisja ta będzie pracować w ścisłym porozumieniu z miejscowymi organizacjami piekarskimi i będzie dokony-

wała lustracji, przyczem próbki mąki zaczynów chleba i wypieczone bochenki będą badane w drodze analizy w odpowiednich laboratorjach.

Komisja może pociągać do odpowiedzialności właścicieli piekarni nie stosujących się do obowiązujących przepisów sanitarnych dotyczących wypieku chleba.

Członkowie tej komisji będą otrzymywali honorarium z funduszy specjalnie na ten cel przeznaczonych.

### Nowy rozkład jazdy na linii tramwajowej Łódź — Pabjanice.

Pabjanice, 27 kwietnia.

Od dnia 1-go maja r. b. tramwaje dojazdowe na linii Łódź — Pabjanice będą kursowały co 20 minut. Pierwszy tramwaj wyjedzie z Łodzi o godzinie 6.20, ostatni o 21.40.

Specjalne tramwaje nocne wyjeżdżać będą z Łodzi o godzinie 22.30 i 24.10 przyczem ten ostatni tramwaj dojeżdżać będzie w Pabjanicach tylko do magistratu.

Z Pabjanic wyruszy do Łodzi pierwszy tramwaj o godzinie 6.10, ostatni o godzinie 23.30.

Jednocześnie wprowadzone zostaną dla mieszkańców miasta Pabjanic specjalne tramwaje, które kursować będą od zakreću aż do dworca. (e).

### Wyplata zasiłków dla pracowników umysłowych rozpoczyna się dziś.

Łódź, 27 kwietnia.

(x) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się ewypłata zasiłków dla tych pracowników umysłowych, którzy nie otrzymali żadnego wsparcia w dniu 4 i 5 kwietnia r. b. i którzy zgłosili do funduszu bezrobocia odpowiednie deklaracje.

Wyplata tych zasiłków odbywa się z dodatkowego funduszu, który wyasygnowało ministerstwo pracy w kwocie 9 tysięcy złotych.

### Krwawy napad na tle zemsty osobistej.

Łódź, 27 kwietnia.

W bramie domu przy ulicy Bobowej 13 wieczorem miał miejsce krwawy napad.

Zamieszkały w tej kamienicy Leon Nadworowski napadł na Jana Stańczyka, sąsiada swego i zadał mu cios w głowę siekierą.

Do rannego lokatorzy wezwali lekarza, który stwierdził dość ciężkie uszkodzenie ciała.

Jak ustalono napad miał charakter zemsty osobistej.

### Czy Łodzianie będą mogli wysyłać depesze wprost z domu?

Łódź, 27 kwietnia.

Ministerjum poczty i telegrafu sprwadziło z New-Jorku aparaty najnowszej konstrukcji t. zw. „teletypy” umożliwiające abonentom telegraficznym otrzymywanie i wysyłanie depesz wprost z domu.

Teletypy skonstruowane są na wzór zwykłych maszyn do pisania i są o wiele tańsze od aparatów Hughes'a.

Jeden z takich aparatów funkcjonuje już w Warszawie, czy Łódź nie będzie miała zaszczytu posiadania tego amerykańskiego wynalazku?

### Zamach samobójczy młodej dziewczyny.

Łódź, 27 kwietnia.

20-letnia Hinda Nuchem z nieustalonych powodów targnęła się na życie w mieszkaniu rodziców przy ulicy Fajfra 2-4. Wezwano pogotowie, które stwierdziło otrucie karbolem. Lekarz po udzieleniu pomocy pozostawił desperatkę w stanie nieprzytomnym pod opieką rodziny.



— Chciałabym zrobić narzeczonemu jakąś niespodziankę na imieniny.  
— Pokaż mu metrykę urodzenia.



**Pożyczki.**

Chudy, rudawy Gancegal złapał matkę na ulicy za guzik palta, odciągnął na stronę, by nie przeszkadzać ruchowi ulicznemu i nie narażać siebie na zbyt wysokie koszty w związku z mandatem karnym i z rozpromienioną twarzą, która zdradzała jednocześnie obłąkanie i wielką radość, począł mówić nienaturalnym, podniesionym głosem:

— Winszuję panu!.. Hosanna!.. O, radości moja!.. Włwa!.. Sałem - alejkum!.. Sursum Corda!.. Per aspera ad astra!.. Vive le roi!..

„Wariat” — pomyślałem sobie ci-chuteńko i obejrzałem się szybko, czy nikt nas nie widzi. Lecz on, nie rozumiejąc wcale moich intencji, radował się coraz głośniej, machał rękoma coraz zamaszyściej, i zdawało się, że za chwilę zacznie fikać kozły pośrodku jezdni.

— Panie! — krzyczał — I pan tak spokojnie chodzi sobie po ulicy!? Przecież to nowa era!.. Nowe życie!.. Nowe bruki!.. Nowa gazowina!..

— Niby o czym pan mówi? — wróciłem cicho i nieśmiało.

— O pożyczce, panie, o pożyczce!.. 5 milionów dolarów, panie!.. To jest 50 milionów złotych, panie!.. To jest przecież więcej niż wartość wszystkich kupców łódzkich z ich składami, weksłami, żonami i dziećmi!.. To przecież nie umywa się do sumy bająńskiej!..

— Dobrze... Ale co to pana...  
— Jaki?!! Dlaczego to mnie nie ma obchodzić?! Miasto dostało pożyczkę!.. Jestem półmilionową cząstką Łodzi!.. Na mnie przypada 20 złotych! Co pan mówi!.. Nowe życie!.. O, tempo mutantar!..

— Uspokój się pan!.. Ludzie patrz!.. — Nie mogę!.. Co mnie ludzie obchodzi!?! Idźci, wcale się nie ciesz!.. Radość mnie rozsądza!.. Czuję, że peka!.. Panie, od rana chodzę, jak wariat!.. Z wielkiego zamieszania ucałowałem żonę, uregulowałem mój zegarek według zegara magistrackiego, umyłem szyję i uszy — wogóle, nie wiem co się ze mną dzieje!.. I pan myśli, że to jest wszystko!?!

— Nie wiem... Daj mi pan święty...  
— Poczekaj pan!.. Rząd też dostaje pożyczkę!.. Rokowania są już na dobrej drodze!.. Banki amerykańskie układają już dolary w paczki i starannie opakowują, żeby się nie zmoczyły w drodze! Forsy będzie jak lodu!.. Pieniądze będą fruwały w powietrzu jak Lindbergh Fitzmaurice, Koehli i Heuneteki!.. Zacznie się nowe życie!.. Nowy raj!.. E-viva l'artel!..

— Tak, ale...  
— Poczekaj pan, to też jeszcze nie wszystko... — przerwał na chwilę, by odsapnąć i rzyknął dalej: — To jeszcze nie wszystko!.. A Kasa Chorych myśli pan nie dostaje pożyczki?! Trzy miliony złotych!.. Zakład Ubezpieczeń we Lwowie ma jeszcze tylko sprawdzić, czy wśród tej sumy 3-oh milionów, przeznaczonych dla łódzkiej Kasy Cho-



— Walczymy o wzniosłą ideę. Niech żyje pokój!

**W obliczu lata...**

**Niedomagania komunikacji podmiejskiej winny być jaknajszybciej usunięte.**

Łódź, 27 kwietnia.

Okres niepogód powoli mija. W dniu wczorajszym stacja meteorologiczna podała radosną wiadomość, że w całej Polsce zapanowała nareszcie wiosna.

Miejmy więc nadzieję, że „wspomnienia zimowe” więcej nie powrócą.

A jeżeli wiosna jest już naprawdę, w takim razie należałoby pomyśleć o usprawnieniu naszej komunikacji podmiejskiej, która w porze letniej przy wzmożonej frekwencji pasażerów mocno szwankuje.

Za kilka tygodni okolice Łodzi zapełnią się tłumem letników, a wraz z tem przyjdzie czas tradycyjnych żalów na niedomagania komunikacji podmiejskiej.

Niewygodny rozkład jazdy, ciasnota na peronach, egipskie ciemności, które oszukują spóźnionych podróżnych — oto drobne, ale dotkliwe „przyjemności” łodzian, zmuszonych do korzystania z podmiejskich wywczasów.

Sprawami temi należałoby się zawczasu zająć, gdyż za kilka tygodni w okresie największego ruchu pasażerskiego trudno będzie myśleć dopiero o środkach zaradczych.

Niedomagania komunikacji podmiejskiej na linii Łódź — Kozłowski i Łódź —

Tomaszów są wszystkim doskonale znane jeszcze z lat ubiegłych.

Przedewszystkiem należy zaprowadzić siatki ochronne na przystankach linii dwutorowych, by w ten sposób zapobiec nieszczęśliwym wypadkom, zdarzającym się przy wysiadaniu pasażerów po lewej stronie.

Nie mniej ważną sprawą jest kwestia oświetlenia przystanków kolejowych.

Panujący mrok w porze wieczornej na stacjach podmiejskich powoduje również nieszczęśliwe wypadki i dodaje otuchy awanturnikom, wszczynającym skandale. Niektóre stacyki-oświetlone są poprostu lampkami naftowymi. Tego być nie powinno.

Następnie należałoby pomyśleć o wydłużeniu peronów, latem bowiem pociągi składają się z większej ilości wagonów i pasażerowie muszą wyskakiwać ze znacznej wysokości, narażając na szwank swe dolne i górne kończyny.

To są mniej — więcej najdotkliwsze bolączki naszej komunikacji podmiejskiej w porze letniej.

Obyśmy na przyszły rok o tej porze nie przypominali komu należy o tych samych niedomaganiach... Ex.

**W Anglii zdrożały buty. Kto temu winien? — Jarosze!**

Angielska prasa podnosi alarm z powodu nagłego zdrożenia skór i obuwia.

Ceny podskoczyły o 25 procentów, a na rynku daje się odczuć brak surowca.

Ten niezwykle objaw przypisują ekonomiczni badacze do propagandy wegetarianizmu.

W ostatnich miesiącach setki ludzi rezygnuje z odżywiania się mięsem i przechodzi wyłącznie na roślinne jedzenie.

Ostatnie zdobycze medycyny skłoniły ludzi do zaprzestania jadań mięsa i w samym Londynie znajduje się obecnie 800 tysięcy jarosów.

Należy jednak przypuścić, że liczba ta nie jest jeszcze pełna i około 1 miliona ludzi nie jada mięsa.

Ubytek tyłu amatorów mięsa wpłynął na to, że zmalał ubój zwierząt, a co zatem idzie, zmniejszyła się podaż skór, wskutek czego wzrosła ich cena.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**TEATR POPULARNY.**

Jeszcze tylko do końca bieżącego tygodnia grana będzie znakomita operetka „Wesoła wdówka”, urozmaicona niezwykłym baletem w wykonaniu młodocianych tancerzy pod kierunkiem St. Zaborskiego.

We wtorek, dnia 1 maja, o godz. 8.20 wieczorem premiera historycznego dramatu p. t. „Kazimierz Wielki i Esterka” z Jadwigą Wernisówną i Edmundem Sztrańskim w rolach tytułowych, resztę obsady tworzą najlepsze sily teatru. Szatka otrzymała nową efektowną oprawę dekoracyjną i kostjumową. Reżyseruje M. Mieczyski.

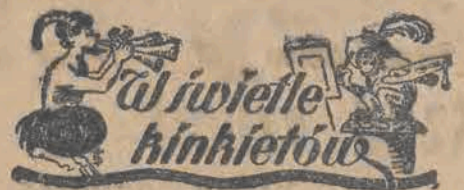
rych, niema fałszywych banknotów!.. Gdy tylko sprawdzą, zaraz nam przysła... Wier pomyśl pan!.. Z Anglii idzie fors, z Ameryki idzie fors, ze Lwowa idzie fors!.. Trzy pożyczki odrazu!.. Pan rozumie?! Hosanna!.. Evoe!.. A kysz!.. A kysz!.. Alleluja!.. Niech żyje!..

Ponieważ sytuacja stawała się groźna, przy pomocy kilku przechodniów odprowadziłem go do bramy i zawiadzałem pogotowie. Lekarz skonstatował silny rozstrój nerwowy. Narazie zrobił mu zastrzyk i odjechał.

Gancegal po zastrzyku sosenpiał na gle. Radość znikła z twarzy, oczy straciły dawny blask, głowa opadła na piersi.

Aby go nieco ożywić, zapytałem: — Panie Gancegal, co panu jest?.. Czemu pan się nie cieszy?.. — Z czego mam się cieszyć?.. — odparł smutnie.

— Jaki „z czego”?.. Przecież dostaliśmy pożyczkę... I rząd dostanie pożyczkę... I kasa chorych dostanie pożyczkę... — Tak... — odrzekł cicho słabym głosem — Ale, a propos... Może pan mógłby mi pożyczyć z jakie pięć złotych... Wie pan, w domu... Już od dwóch dni... Oddam panu przy okazji... Uspokoilem się. Gancegal był już zupełnie zdrow.



**Znęcanie się nad Szekspirem.**

**Hamlet we fraku — Otelja w krótkiej spódniczce...**

**Jak współczesnić genialnego dramaturga angielskiego?**

Londyn, w kwietniu.

Już od kilku lat reżyserzy kilku przodujących londyńskich teatrów wysilają się wciąż w kierunku współczesnienia Shakespeara. Wysiłki te zrealizowały się już w postaci przedstawień całego szeregu shakespeareowskich dramatów w... nowoczesnych kostjumach.

I tak — widzieli już londyńczycy Hamleta we fraku, Makbeta w pyjanie, Otelję w krótkiej sukience, z fryzurą a la garcon i t. d. i t. d.

Nowatorzy powołują się na praktykę teatralną z czasów Shakespeara, twierdząc, że usprawiedliwia ich przykład samego poety.

W teatrze Globe — gdzie rozwijał on swoją działalność jako autor oraz reżyser w jednej osobie — niewątpliwie sam Shakespeare nie dbał o ścisłość historyczną ani etnograficzną, a aktorzy jego, używając przeważnie strojów współczesnych. Mimo to dramaty wywoływały nadzwyczajne wrażenie i cieszyły się u ówczesnej publiczności nadzwyczajnym powodzeniem.

Przeciwko tym wywodom przytacza ją liczni krytycy londyńscy argumenty bardziej przekonujące.

A więc: tekst każdego dramatu shakespeareowskiego zawiera liczne szczegóły, nie licujące z nowoczesnym strojem, bo sprzeczne z naszą kulturą i trybem życia. Takie rzeczy musi więc odówiek reżysera czy dramaturga teatralnego skreślić bez litości, bo jakby np. „Makbet”, w uniformie koloru „khaki” mógł mówić o tarczy, którą się zastania, jak Hamlet w żakiecie mógłby kazać towarzyszący przysięgać na miecz lub wymienić różę prowansalską jako charakterystyczny szczegół kostjumu aktorskiego?

Również współcześni ludzie mówią językiem zgoła odmiennym od języka bohaterów shakespeareowskich. Jak tu więc n. p. we fraku deklamować o lwicach kirkańskich — o litości podobnej do naszego niemowlęcia lub cheruba, co siedzi „na niewidzialnych gońcach atmosfery”, o pałacach i piramidach, pochylających głowy ku swym podwalinom i tysięcznych podobnych rzeczach? To, co w razie umiejętnego i stylowego podania oświeca i przejmując pełnym mistycznej grozy podziwem, w innych warunkach może łatwo zrobić wrażenie groteskowe. Od wzniosłości do śmieszności, jak wiadomo, tylko krok.

Ostatecznie — niektóre teatry cofnęły się już nieco przed konsekwentnem modernizowaniem wielkiego angielskiego dramaturga i wystawiają obecnie niektóre dramaty jego kompromisowo. Tak więc wystawiono obecnie n. p. „Makbeta” już nie w pyjanie ale — w mundurze wojskowym... Czarownice w tym dramacie miały powłóczyste suknie na sobie i t. d.

Coraz bardziej przebija się pogląd, że — aby grać Shakespeara w nowoczesnych strojach, trzeba by gruntownie oczyścić tekst ze starych szczegółów, powykreślać nieaktualne aluzje polityczne oraz śmiejsze wyrażenia obrazowe — wogóle dostosować liczne powiedzenia do naszego życia.

Całe to eksperymentowanie nad Shakespeareem możnaby porównać do wiewsekcji, na którą jednak prawa autorskie pozwalała, służąc one bowiem, jak wiadomo tylko na czas ściśle ograniczony. Nic więc nie chroni wielkich, dawno już zmarłych poetów przed podobnymi operacjami...





**Dziś  
wielka  
premiera!!!**

Orkiestra pod dyr.  
**p. R. Kantora**

Szczyt sensacji, napięcia i emocji... — Przepiękna farsa życiowo-erotyczna p. t.

# „Noc przygód — — milijarderki”

W rolach głównych:

**LIANA HAID** gwiazda europejska filmowa **Zygfryd Arno, George Aleksander**  
i inni.

Huragan śmiechu i namiętności. — — Nieprzerwany łańcuch Qui Pro Quo

Początek seansów o godz. 4 i pół w niedziele, soboty i święta o godz. 1-jej.

## W kraju króla Amanullaha.

**Afganistan ma wielkie znaczenie polityczne.**

Nie wszyscy Europejczycy wielbieli sossu kabulu, będącego wyborną przyprawą do potraw wszelkiego rodzaju, wiedzą, że nad rzeką Kabulem leży miasto Kabul, stolica Afganistanu, i że w tej stolicy mieszka monarcha, imieniem Amanulla-Chan, gość Polski najbliższej przyszłości.

Afganistan to kraj rozległy, kilkanaście milionów mieszkańców liczący, górzysty i lesisty, nie posiadający kolei żelaznej na lądzie, ani mostów nad rzekami.

Politycznie jest to ziemia wielce interesująca Rosję i Anglię, ponieważ tylko przez Afganistan prowadzą drogi operacyjne ku Indiom.

Historja zna dwadzieścia wielkich wypraw do Indii. Wszystkie z wyjątkiem arabskiej, szły przez terytorium afgańskie.

Już dziad obecnego emira Abdurachman - Chan określał znaczenie Afganistanu w sposób następujący:

„Jeżeli w czasie wybuchu między Rosją a Anglią Afganistan będzie istnieć zwycięży to mocarstwo, które zapewni sobie pomoc Afganistanu”.

Anglia, odczuwając to znaczenie Afganistanu, narzuciła mu swoją opiekę kosztem corocznej zapomogi dla skarbu tego kraju, właściwie dla szkatuły jego władcy.

W dniu 21 lutego 1919 r. za panowania obecnego władcy Afganistan ogłosił się państwem niepodległym i emirowi swemu nadał tytuł królewski.

Wraz z niepodległością pod nadzorem rządami Amanulla-Chana Afganistan wkroczył na drogę reform cywilizacyjnych.

W związku z tem niewątpliwie pozostaje obecna podróż króla po Europie, bada on bowiem skrzętnie warunki rozkwitu innych państw i ma możność poznania wszystkiego tego, co jest czynnikiem postępu państwowego i dobrobytu społecznego.

Afganistan jest krajem, posiadającym liczne bogactwa naturalne, jako to: miki, azbest, gips, naftę, węgiel, drogie kamienie, żelazo, miedź, złoto, dość prymitywnie jednak wydobywane i eksploatowane.

Dużą rolę w życiu ekonomicznym Afganistanu odgrywa hodowla bydła.

Owce, kozy, wielbłądy i konie to bogactwo zarówno plemion koczowniczych, jak i całego kraju.

### BASŃ OPEROWA „JAS I MAŁGOSIA”.

Wystawienie przepięknej baśni operowej w 3-ach obrazach „Jas i Małgosia” z muzyką E. Humperdincka wywołało wśród młodzieży wielkie zainteresowanie w naszym mieście. Udział biorą znani artyści oraz chóry, jakoteż balet składający się z 14-tu uczennic ze znanej szkoły rytmiki i plastyki oraz tańca artystycznego Ireny Prusickiej. Kierownictwo muzyczne objął Jyr. Ryder. Przedstawienie „Jasia i Małgosi” odbędzie się w nadchodzącej niedziele w sali Filharmonii o godz. 11.30 w południe. Bilety po bardzo przystępnych cenach od 1 zł. do 5 zł. sprzedaje Kasa Filharmonii.

## CASINO

Dziś po raz ostatni!

Najbogąwszy, najpiękniejszy, najwystawniejszy, oszałamiający, erotyczny dramat paryski p. t.

# SZALONA — NOC —

W roli głównej:

Królowa salonów, piękna władczyni mody

## HUGUETTE DUFLOS

Treścią szalonej nocy jest

**PARYŻ W WIRZE NOCNEGO ŻYCIA**

i porywające sceny z

„MOULIN ROUGE”  
„FOLIES BERGERE”  
„CASINO DE PARIS”

ORKIESTRA POD DYR. p. L. KANTORA.

Początek o godz. 4 30 po poł.

## Chłopczyca już się znudziła.

Garsonki stają się na nowo kobietami.

Ameryka dała nam modę krótkich włosów u kobiety, tam również powstała pierwsza spódnica do kolan. A za temi objawami szło coraz większe upodobienie się kobiety do mężczyzny, nadmierne zamiłowanie do sportu oraz coraz dalej posunięte „usamodzielnianie się” kobiety. Czy Ameryka, której te rzeczy zawdzięczamy przyczynić się zdoła również do ich usunięcia?

Wszystko przemawiać się zdaje za tym, gdyż St. Zjednoczone dość już mają nowoczesnej kobiety i coraz głośniej wstępują przeciwnicy. To też kobieta lat najbliższych napewno mało będzie mieć wspólnego z kobietą lat ubiegłych. Już obecnie kobieta amerykańska robi wszystko w kierunku odzyskania cech kobiecości.

Bardzo pouczająca jest w tym względzie ankieta urządzona przez wielkie amerykańskie pismo kobiece „Junior League Magazine”. W ankiecie tej chodziło o oświetlenie obecnego typu kobiety. A wnioski jej są następujące.

Dziewczyna z wygolonym karkiem, z monoklem w oku i manierami chłopaka wcale już nie jest modna. Moda obecna wymaga, by kobieta występowała spokojnie i godnie, by unikała wszelkich rzeczy krzyżujących w strojach, głosie czy ruchach. Młoda kobieta dość już dłużej nosiła uczesanie hotentota czy papusa, dość już chodziła na szczydach bocianich, dość wypaliła papierosów swego brata i dość nakłada się jak żołnierz.

Kobieta r. 1928 chce znowu stać się naprawdę kobietą, delikatną i skromną.

## Co usłyszymy przez radio 27-go kwietnia?

WARSZAWA.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20 — Komunikaty meteorologiczne, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20—15.30 — Przerwa. 15.30—15.55 — Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska współczesna” (odczyt II-gi) — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 15.55—16.20 — Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kultura klasyczna” (odczyt V) — wygłosi prof. Gustaw Przychocki. 16.20—16.40 — Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40—17.05 — Lekcja języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner. 17.05—17.20 — Przerwa. 17.20—17.45 — Transmisja odczytu z Krakowa. 17.45—18.55 — Koncert popołudniowy orkiestry zw. drukarzy pod dyr. Seweryna Snieckowskiego. 18.55—19.05 — Przerwa. 19.05—19.15 — Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15—19.30 — Rozmaitości. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Inwestycje sportowe” — wygłosi T. Semadeni (dział „Sport i wychowanie fizyczne”). 19.55—20.15 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie koncertu biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: polityczne, sportowe oraz nadprogram.

## APASZE PARYŻA

Porywająca kreacja

**JAQUE CATALAIN**

Najbliższa  
premiera

**CASINA**

w sposobie bycia; ubiera się ona w ciemny jedwab, nie zaś w krzyżące szmatki; twarz pudruje w sposób kulturalny i nie ma już zwyczaju puszczać niedbale dymu papierosowego.

Tak wygląda ankieta o współczesnej kobiecie, zrobiona wśród samych kobiet.



# SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych! — Cała Łódź odświadcza tryumf literatury polskiej zagranicą.

## „PRZEDPIEKLE“

Dramat młodych dusz i wiośnianych ciał dziewczęcych deprawowanych w arystokratycznych rosyjskich zakładach wychowawczych, osnuty częściowo na tle rozgłośnej powieści

**GABRYELI ZAPOLSKIEJ.**

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Czarująca **ELIZA LA PORTA** (Znana z filmu „Student z Pragi“)  
Zmysłowa **DAGNY SERVAES** (Słynna odtwórczyni „Zony Faraona“)

Tytani ekranów niemieckich i francuskich

**WERNER KRAUSS i ANDRE NOX.**

Film, który był przedmiotem dyskusji milionów widzów! — Karta z dziejów niedawnej przeszłości. Sadystyczne wychowawczynie i rozpustni wychowawcy carskiej Rosji!

Ilustracja muz. pod batutą A. Czudnowskiego.

Początek o godz. 4.30 po południu.

**ODEON**

Ostatnie 3 dni!

**LON CHANEY**

w 10 ak. dramacie osnutym na tle ostatnich walk w Chinach p. t.

„W Państwie Zielonego Smoka“

Reż. George Hill. Wytw. Metro-Goldwyn.

w rolach gł. **LON CHANEY i ELEANOR BOARDMAN.**

**CORSO**

Ostatnie 3 dni!

**APOLLO**

16 KONSTANTYNOWSKA 16.

Dziś i dni następnych!

Największa rewja polskich gwiazd ekranu:  
**Smosarska, Malicka, Brydzńska, Węgrzyn, Jaracz, Fertner, Zelwerowicz, Chmieliński i inni**  
w porywającym dramacie p. t.:

„**NIEWOLNICA MIŁOŚCI**“

wg. scenariusza J. Rejczyńskiego.

ANONS! Następny program **DOUGLAS FAIRBANKS** „12 Dżamentów“.

Największa parada świata!

**Ordynans Szczapa**

w ostatniej kreacji p. t.

**SZCZAPA**

na carskim balu

wkrótce

**Odeon — Corso**

Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych Polska

**Y.M.C.A.**

Aleja Kościuszki 68, tel. 22-90.



Dnia 29 kwietnia 1928 r. otwierają nowy kurs dla zawodowych i amatorów obojga płci.

Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 9 do 12 i od godz. 14 do 20

UWAGA! Ceny przystępne. ratam

**Tańców Nowoczesnych**

udziela w prywatnym mieszkaniu

Gdańska 9, telefon 66-93

dypl. naucz. **Henryk Henrykowski**

w asystencji wybitnego mistrza zagranicznego

— — — nego **p. Bruno Matha.** — — —

Lekcje w grupach i pojedynczo.

**Większy lokal handlowy,**

w centrum miasta, od zaraz do odstąpienia. Oferty sub. „J. P.“ do adm. nin. pisma.

**Stanisław i Henryk**

byli pracownicy firmy A. F. BITTNER

obecnie pracują

w Zakładzie Frvzjerskim

„**MARJAN**“

Piotrkowska № 124, tel. 13-08

Z Paryża na-desz-ty **PASKI-GORSETY**

**BIELIZNA belgijska**

Andrze a 7. m. 8 front.

**LECZNICA**

ekarzy specjalistów i gabinet denty syczny przy Górnym Rynku, Piotrkowska 294, tel. 22-8 przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-jej po poł. Szezeplenie ospy, analizy (mazu, kału, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.

**Porada 3 złote**

Wizyty na mieście

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Elektryzacja. Zępy sztuczne, korony złote, platynowe i męcy

W niedziele i święta do godz. 2 po p

**Samochód**

ang. marki, limuzyna, 4-osob. 4 cylindr., 6/24 PS, nowy, okazynie tanio do sprzedania. Piotrkowska 78, dozorca wskaże. Tel. 49-21.

**LETNISKO**

W Rajeniu (11 kil. od Łodzi)

Miejscowość urocza, sucha i leśnista. Są jeszcze mieszkańcy w cenie od 100 zł. do 350 zł. Wiadomość: ul. Kilińskiego 115 w Restauracji.

Doztor

**Wołkowyski**

Zachodnia № 57

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 1 do 2-jej i od godz. 4-8.

W niedziele i święta od 11-1.

Dla Pań od godz. 4-5 oddzielna po

zakładnia tel. 37-70

Lekarz - dentysta

**F. Korowicz**

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294

codziennie od godz. 2-7 wiecz

Posady

Cheesz ożymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa Żorawia № 42

Kursa wyuczają li stownie: buchalterj rachunkowości kuli pieckiej, korespondencji handlowej stenografii, nauki handlu, prawa, kalfigrafii, pisanja na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po u kończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

potrzebny damski fryzjer, Główna Nr. 20. J. Litwiak.

**Prenumerata**

W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł.

miesięcznie. — Zagranica 7 złotych miesięcznie. —

Odnoszenie do domów 10 groszy

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49.

Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Telefon administracji 22-14

**Ogłoszenia:**

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt). Zareczynow. i zaślubin p. tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drohne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najm. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość czwierz strony) 100 procent drożej